Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 233. — ROK XXXV.

WTOREK

23. SIERPNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNJA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Dożynki w Spale

WZIĘŁO W NICH UDZIAŁ 40.000 WŁOŚCIAN

Spała (PAT.) 26. 8. W niedzielę, dnia 26 sierpnia rozpoczęły się w Spale, letniej rezydencji p. Prezydenta Rzplitej, uroczystości dożynek, zapoczątkowane w roku ubiegłym przez organizacje rolnicze. W wigilję uroczystości ściągać zaczęły z różnych stron kraju do Spały wielotysięczne delegacje, rozlokowując się po przygotowanych zawczasu kwaterach. Dziś przybyli członkowie rządu z prezesem rady ministrów prof. K. **Bartlem** na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, reprezentanci sfer politycznych, prasy, świata naukowego oraz szerokich sfer społeczeństwa.

O godz. 8.15 na specjalnie zbudowanym stadjonie odprawiona została uroczysta Msza św. Po Mszy św. nastąpiło wręczenie p. Prezydentowi **księgi pamiątkowej wraz z życzeniami.** Wkrótce po 9-tej rozpoczęło się **przesuwanie korowodu reprezentacyj ogólno - krajowych przed siedzibą p. Prezydenta.** Korowód otworzyła orkiestra tomaszowskiej straży ogniowej, za którą postępował starosta dożynek p. Jędrzej Cierniak. Dalej prowadzone były symbole pracy rolnika: **pług i brona.** Na czele pochodu postępowało również 4 siewców, poczem szedł wóz ze zbożem i sianem. Kolejno nastąpiła **defilada blisko 40.000 tłumów obejmujących delegacje z wszystkich ziem polskich.** Zgórą przez 2 godziny przesuwał się ten różnorodny korowód, wznosząc okrzyki na cześć Głowy Państwa.

Delegacje ludności podejmowane były w specjalnych przygotowanych pawilonach. Wyższych dostojników państwowych i zaproszonych gości p. Prezydent podejmował w swojej siedzibie.

Po obiedzie nastąpiło składanie przed najwyższym Włodarzem Polski **wieńców i życzeń** przez poszczególne delegacje. Przed rozpoczęciem tej uroczystości zabrał głos starosta dożynek Jędrzej Cierniak, wygłaszając długą i piękną przemowę. **Mimo ulewnego deszczu uroczystości nie przerwano** i wszystkie bez wyjątku delegacje miały możność wyrazić p. Prezydentowi swe głębokie przywiązanie. O godzinie 7 wieczorem na polanie przed pałacem p. Prezydenta odbyło się wielkie przyjęcie, w którem wzięli udział prócz p. Prezydenta i jego małżonki oraz członków rządu z prezesem prof. Bartlem na czele uczestnicy wszystkich delegacyj oraz przybyli na uroczystości goście. Podczas przyjęcia tego p. Prezydent wygłosił przemówienie.

Uroczystość dzisiejsza — mówił Prezydent. jest piękna i wielka, bo jest **uroczystością całego ludu rolniczego w Polsce,** który swą pracą żywi wszystkich jej obywateli. Z tej racji wasz zawód jest jednym z najmilszych i najpiękniejszych dla Państwa. Usilna praca wasza wydostająca i pomnażająca pożywienie stanowi największą podstawę naszego dobrobytu i rozwoju gospodarczego. Obecny rząd Rzeczypospolitej, rząd którego naczelną postacią jest marszałek Piłsudski, ma wielkie zrozumienie dla waszej roli w państwie. To też nie szczędzi wysiłków, aby z roku na rok krokiem za krokiem coraz więcej ułatwiać waszą pracę i przyczyniać się w coraz w znamienniejszej mierze do zwiększenia jej wydajności.

Krwawe walki między Macedończykami

Wiedeń (PAT.): Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Sofji: Dnia 22 bm. przyszło do krwawego starcia między dwiema grupami organizacji macedońskiej. Mianowicie zwolennicy Protogerowa w liczbie 17 odbyli wycieczkę agitacyjną do miasta Filipowo, na południe od gór Rodope. **Przeciwnicy ich pod dowództwem Michajłowa urządzili zasadzkę i wymordowali wszystkich niemal uczestników wycieczki.** Zajście to dowodzi, że **Michajłow jest panem sytuacji** w Macedonji. **Zwolennicy Protogerowa otoczyli się formalnemi strażami przybocznemi i nie dopuszczają do żadnych wizyt. Kilku z nich wyjechało nawet zagranicę.**

Pancernik „A" budowany przeciw Polsce

Berlin. (PAT.) Onegdaj odbyło się w Berlinie publiczne zgromadzenie Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, w sprawie budowy pancernika „A". Na zgromadzeniu tem redaktor radykalnego pisma „Welt am Abend" p. Helmut Gerlach oświadczył kategorycznie, **że śmiesznemi są pogłoski, jakoby pancernik, który ma być zbudowany, miał być użyty przeciwko Rosji, faktem jest natomiast, że militaryści niemieccy, utraciwszy po traktacie locarneńskim i innych odwiecznego wroga we Francji, znaleźli sobie innego odwiecznego wroga w Polsce. Przeciw też Polsce jest budowany pancernik.** Gerlach wypowiada się za jaknajrychiejszem poparciem plebiscytu, żądającego zakazu budowy pancernika i oświadczył, że nie należy się cofać w tej sprawie nawet przed groźbą kryzysu na stanowisku prezydenta Rzeszy, co zaś jest o tyle prawdopodobnem, że prezydent Hindenburg złożyłby swój urząd, gdyby sprawa przez niego popierana i leżąca mu na sercu została obalona.

Rzekomy tekst franc.-angielskiej umowy flotowej.

Berlin. (PAT.) „Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblatt" w depeszach z Nowego Jorku podają rzekomą treść tajnej morskiej umowy francusko-angielskiej.

„Vossische Zeitung" twierdzi, że umowa ta ma mieć charakter listu Chamberlaina do Brianda, ma formułować osiągnięte porozumienie oraz ustala, że pomiędzy angielskimi i francuskimi **rzeczoznawcami marynarki mają się odbywać narady perjodyczne oraz, że obie strony mają sobie nawzajem komunikować rozlokowanie swoich flot. Pozatem list Chamberlaina ma przewidywać rzekomo wypracowanie wspólnego programu morskiego i współpracę obu flot na oceanach Spokojnym i Atlantyckim, przytem flota angielska ma objąć ochronę wschodniej części morza Śródziemnego, zaś flota francuska — część zachodnią.** Wreszcie **umowa ma przewidywać wspólne narady i uzgodnienia polityki francusko-angielskiej na bliskim i dalekim Wschodzie.**

Dlaczego Włochy nie przyłączyły się do demarche angiel-franc. w Sofji

Wiedeń. 26. 8. (PAT.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi ze Sofji, iż poseł włoski uzasadnił stanowisko Włoch wobec ostatniego kroku Anglji i Francji w ten sposób: „Włochy nie uważają organizacji macedońskiej za niebezpieczeństwo i zalecają rządowi sofijskiemu, by nie wywoływał konfliktu z Macedończykami, ponieważ wyszłoby to na korzyść interesom Jugosławji. Włochy uważają wszelkie zarządzenia przeciwko organizacji Macedończyków, jako sprawę wewnętrzną Bułgarji, do której nie chcą się mieszać".

Sprzeczne doniesienia o koronacji Achmeda Zogu.

Wiedeń. (PAT) 26. 8. Podczas gdy Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne podało ze źródeł belgradzkich wiadomość, iż **wczoraj w sobotę odbyło się w Tiranie uroczyste proklamowanie Achmeda Zogu królem Albanji, donosi dziś „Neue Freie Prese" z Rzymu, iż wybór króla albańskiego został odroczony do poniedziałku 27 bm., a to dlatego, ponieważ przed tem muszą być zweryfikowane mandaty nowowybranych posłów.**

Na sobotniem posiedzeniu wybrano prezydenta zgromadzenia narodowego oraz wysłuchano orędzia Achmeda Zogu, poczem nastąpiło zaprzysiężenie posłów i wybór komisji weryfikacyjnej. Na tem posiedzenie sobotnie zostało zamknięte. Na posiedzeniu poniedziałkowem nastąpi po zweryfikowaniu mandatów poselskich uroczyste proklamowanie Achmeda Zogu królem Albanji.

Min. Zaleski rozmawiał już z Briandem.

Paryż. (PAT.) 26 8. Przybył tu dziś delegat Wielkiej Brytanji lord Cushendun. Prezydent Poincare przyjął dziś Kelloga i Herricka. **Minister Briand odbył 20-minutową rozmowę z ministrem Zaleskim, poczem konferował z Stresemannem.** Kellog przyjął w ciągu dnia dzisiejszego po kolei: amb. Claudela, ministra Zaleskiego, Cosgrave i Stresemanna.

Nad czem będą obradować mniejszości w Genewie?

Genewa. (PAT.) Dnia 29 sierpnia rozpoczyna się w Genewie kongres mniejszości narodowych, który trwać będzie **do dnia 2 września b. r.** Na porządku dziennym kongresu są: **sprawa utworzenia stałej komisji dla spraw mniejszości przy Lidze Narodów, współpraca mniejszości narodowych ze swojemi większościami narodowemi i sprawa metod prac naukowych w kwestji mniejszości narodowych.** W kongresie tym **nie będzie brało udziału kilkanaście mniejszości, które w zeszłym roku wystąpiły z Kongresu, między innemi również mniejszości polskie i inne mniejszości z Niemiec.** Mniejszości polskie wobec tego nie wysyłają swoich delegatów, natomiast z Polski oczekiwane są tu delegacje białoruska, ukraińska, niemiecka i żydowska. W charakterze obserwatora przybyć ma do Genewy na kongres sekretarz generalny Instytutu Badań spraw narodowościowych w Warszawie p. St. Paprocki.

PARLAMENTARZYSCI W SKŁADZIE GENEWSKIEJ DELEGACJI NIEMIEC.

Warszawa 21/8. (Telef. wł.). W skład delegacji niemieckiej do Genewy wchodzić będą również poszczególni zaproszeni posłowie, między innymi niemiecką partję ludową reprezentować będzie **Reinbaden,** demokratów **Dernburg,** centrum prałat Kaas, socjalistów **Breitscheid. Niemieccy nacjonaliści odrzucili zaproszenie i nie wysłali swego delegata.**

Zawody pływackie w Warszawie i Poznaniu.

Warszawa. (PAT.) 26 8. Wczoraj odbył się tu wielki wyścig pływacki na dystansie Wilanów — Warszawa, przestrzeń 10 km., zorganizowany przez W. K. W. Startowało 79 osób w tem 9 pań. W konkurencji kobiet zwyciężyła Trappowa A. Z. S. Warszawa w czasie 1 godz. 20.19, druga Iżycka (Warszawa) w czasie 1.27.25. W konkurencji panów zwycięża Nowicki (K. S. Orzeł) w czasie 1.16.31, drugi Schreibman (Ż. K. S.) 1.17.14.

Poznań. (PAT.) 26. 8. Odbył się tu wyścig pływacki pod nazwą wpław przez Poznań o nagrodę wędrowną „Wielkopolskiej Ilustracji". Trasa 5.5 km. Startowało 80 osób. W konkurencji drużynowej zwycięstwo odniosła i zdobyła puhar drużyna „Legji", 2 miejsce zajęło Poznańskie Tow. Pływackie. W konkurencji jednostkowej dla panów pierwsze miejsce zajął Mekler D. O. K. VII w czasie 1 g. 01.2, drugi Klewenhagen 1.02.41. W konkurencji pań 1 miejsce zajęła Kreczmerówna (D. Schwimmverein) 1,07.4. 2) Kaczmarkówna (Warta).

———oo———

70-LECIE URODZIN PREZYDENTA AUSTR. REPUBLIKI.

Warszawa 25.8. (PAT). Z okazji 70 rocznicy urodzin prezydenta republiki austrjackiej p. prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki przesłał następujący telegram: „Do Jego Ekscelencji Pana Michała Hainischa, Prezydenta Związkowej Republiki Austrjackiej w Wiedniu. Z okazji **70 rocznicy urodzin Waszej Ekscelencji** miło mi jest przesłać Mu najszczersze życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślności dla Republiki Austrjackiej". Na depeszę tę p. prezydent Mainisch odpowiedział: „J. E. P. Ignacego Mościckiego. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo wzruszony uprzejmemi życzeniami Waszej Ekscelencji przesyłam Mu najżywsze podziękowanie, jakoteż gorące życzenia szczęścia osobistego oraz pomyślności dla Polski".

Epidemja gorączki sieje spustoszenie w Atenach.

Wiedeń. 26. 8. (PAT.) „United Press" donosi z Aten, że od niejakiego czasu grasuje w Grecji epidemja gorączki, zwanej chorobą „Dengue". Choroba ta rozszerza się zarówno w Atenach jak i w całej Grecji w sposób zastraszający. W samych Atenach choruje na nią przeszło 300.000 osób. Niema rodziny, w której by nie wybuchła epidemja. **Miasto czyni wrażenie olbrzymiego szpitala.** Epidemja zatamowała cały ruch handlowy, komunikacyjny oraz funkcjonowanie urzędów. W jednym z urzędów, w którym pracuje 200 urzędników, pozostało zdrowych tylko 20. Straty finansowe, spowodowane epidemją szacowane są na 500 miljonów drachm.

———oo———

ZASTRZELIŁ URZĘDNICZKĘ, NASTĘPNIE POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Przemyśl. (PAT.) W sobotę koło godz. 10 wiecz. akademik warszawski **Wachniak** strzelił dwukrotnie z rewolweru do przechodzącej ulicą Jagiellońską urzędniczki prywatnej Serbeńskiej, poczem skierował broń ku sobie, raniąc się śmiertelnie w bok. Ofiary tragedji odstawiono natychmiast do szpitala. Serbeńska zmarła w drodze, Wachniak walczy ze śmiercią.

Co słychać w Krakowie?

Rodzina z czworga osób rażona piorunem!

Nad okolicami Krakowa **przeszła straszna burza.**

Gorące, parne powietrze, jakie dawało się w Krakowie we znaki już od wczesnego rana w niedzielę, zapowiadało niechybnie nadejście burzy. Jakoż na krótko po godzinie 11 rano zaczęły nadciągać czarne chmury, a groźne pomruki grzmotów i krwawe zygzaki błyskawic mówiły nazbyt dosadnie o zbliżającej się nawałnicy. Zrobiło się tak ciemno, że w mieszkaniach trzeba było zapalać światła; potężna wichura unosiła wysoko w powietrze tumany kurzu z ulic, przechodnie chronili się na gwałt w bramach domów. Wicher przepędził po chwili ołowiane chmury, jednak spadł ulewny deszcz który trwał do godziny 5-tej popołudniu. Nad wieczorem wypogodziło się, termometr spadł do 17 stopni Cels.

O ile w Krakowie burza nie była zbyt silna i nie poczyniła znaczniejszych szkód, o tyle **rozszalała się nad zachodniemi okolicami Krakowa. Potężny wicher wyrywał drzewa z korzeniami, a ze zboczów gór spływały całe rzeki, powodując gwałtowne wezbranie niewinnych na pozór strumyków.** Nie obeszło się i bez nieszczęśliwych wypadków.

Oto koło godz. 1.45 pop. nadeszła do Krakowa alarmująca wiadomość, że we wsi Niegoszowice pod Krakowem uderzył piorun w zabudowania gospodarskie, rażąc szereg osób. Na miejsce katastrofy wyjechał natychmiast lekarz Pogotowia ratunkowego z Krakowa **Dr Kulakowski** i dotarł do celu przed godz. 3-cią. Jak się okazało piorun wpadł kominem do mieszkania Andrzeja Prusaka, ślusarza kolejowego (l. 27), nie szczędząc nikogo z rodziny. **Prusak rażony piorunem postradał życie, jego żona Józefa doznała ciężkich oparzeń, tak, że z trudem udało się Dr Kułakowskiemu uratować nieszczęśliwą, siostra zmarłego Stanisława straciła mowę, a brat Stanisław uległ porażeniu nóg.** Ten ostatni odzyskał po chwili władę w nogach i został pod opieką sąsiadów, natomiast Józefę Prusakową i Stanisławę Prusakową przewiozła karetka Pogotowia do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

48 nieszczęśliwych wypadków w niedzielę

O ile przeciętny śmiertelnik może wypocząć sobie w niedzielę, o tyle lekarze Pogotowia ratunkowego mają w ten właśnie dzień najwięcej pracy i to bez przerwy od rana do nocy. Zawsze w niedzielę kronika wypadków Pogotowia jest najobfitszą, kto jednak wie, czy wczorajsza nie zdobyła sobie pod tym względem rekordu; 48 wypadków w ciągu pół doby — tego zdaje się jeszcze nie notowano.

Najwięcej wypadków — to krwawe napady i bójki; nożowcy pozostawili obfity plon. **Ciężkie rany głowy, rąk i nóg** otrzymali przy różnych okazjach: Juljan Fura pomocnik szoferski, Ludwik Malik robotnik, Franciszek Ochmiański robotnik, Wojciech Patek robotnik, Karolina Udelowa żona wyrobnika, Adam Rokosz garbarz i wielu innych. Nadto: Julja Litwin **spadła z dorożki** konnej i zraniła się w głowę, Berta Gawrówna uczenica, **przebiła sobie rękę widelcem,** Emil Zandner woźny, **spadł z roweru**, dotkliwie się kalecząc, Adolf Reichert **w czasie zawodów footbalowych** przewrócił się i doznał kliku ran szarpanych na prawej części głowy, Józef Możdżeń został **postrzelony śrutem** przez gospodarza w Rabie Wyżnej (rannego przywieziono do Krakowa), Stanisław Fąfara poparzył się w czasie **pożaru w Prokocimiu,** na Józefa Znaja montera **spadła w pracowni retorta** i zraniła mu głowę, na ślusarza Buchlechta spadła blacha i rozcięła mu skórę na głowie i t. d.

Wszystkim rannym udzielali pomocy lekarze Pogotowia i częścią przewozili do szpitala, częścią opatrywali na miejscu i pozostawiali opiece domowników.

Aresztowanie woźnego poczt. za kradzież listów.

Urzędnicy urzędu pocztowego Nr. 2 na dworcu kolejowym w Krakowie mieli już dawno na oku woźnego **Wojciecha Korczyńskiego,** zatrudnionego **w sortowni listów.** W sobotę popołudniu dwóch urzędników sortowni obserwując sposób urzędowania Korczyńskiego, zauważyli w pewnym momencie, że wyjął on pospiesznym ruchem z pośród stosu korespodencji dwa grubsze listy, które schował do kieszeni. Mając przed oczyma jawny dowód kradzieży zdemaskowali nieuczciwego funkcjonarjusza, odbierając mu skradzioną korespondencję. Jak się okazało, **były to dwa listy polecone, krajowe, w których Korczyński spodziewał się znaleźć niewątpliwie pieniądze.** Odebrane listy wysłano na miejsce przeznaczenia, a niesumiennego woźnego doniesiono władzom przełożonym. Dyrekcja poczty dworcowej doniosła o wypadku kradzieży organom policyjnym, które Korczyńskiego aresztowały. Będzie on odpowiadał za **zbrodnię nadużycia władzy urzędowej z par. 101 u. k.** Korczyńskiego odstawiono do więzień sądowych.

———OO———

Sezon w teatrze m. im. Słowackiego.

ma się rozpocząć, jak zapewnia dyr. Nowakowski — **8 września.** Z zaangażowanych świeżo przez dyrekcję sił należy wymienić pp.: **Łozińską ze Lwowa, Ankwicz i Grolickiego z Warszawy i p. Szymańskiego.** Odeszli m. in. pp.: Buszyński i Drabikówna (do Warszawy), Socha i Karczewski (do Łodzi), Osuchowski (do Poznania), Granowska (do Grudziądza), Żurowski (do Lwowa) i i.

W repertuarze znajdą się następujące dzieła: „Róża“ Żeromskiego (inauguracja sezonu), — „Achilles“ Wyspiańskiego (na dziedzińcu arkadowym na Wawelu) — „Cyd“ — „Irydjon“ — Krasińskiego; „W sieci“ Kisielewskiego; „Wiosna ludów“ Nowińskiego i t. d. Ze sztuk obcych „Makbet“ Szekspira; „Mieszczanin szlachcicom“ Moliera; „Nie igra się z miłością“ Musseta; „Niebieski ptak“ Maeterincka; „Powieść o dwóch miastach“ Dickensa i t. d. Z bieżących: „Eve tonte nue“ Nivoux; „Exaltation“ Schneidra; „Gdybym chciała“ Geraldy'ego; „Kismet“ Lemaitre'a; „Vien de paraitre“ Bourdeta; „Paweł wśród żydów“ Werfla; „Dorota Angerman“ Hauptmanna; „Dzień październikowy“ Kaizera; „Zwölftausend“ Bruna Franka; „Cud“ Volmöllera, z muzyką Humperdincka; „Człowiek zero“ Elmer Ricea; „Peryferje“ Langnera; „Proces Mary Dugan“ i „Pociąg widmo“ ze sztuk sensacyjnych.

Współpracę w doborze repertuaru sztuk włoskich **przyrzekła Teatrowi p. prof. Zofja Jachimecka.**

Ćwiczenia wojskowe.

Zwolnieni od zgłaszania się na odbywające się obecnie ćwiczenia wojskowe są następujący rezerwiści szeregowi i podoficerowie: 1) ci, którzy otrzymali **odroczenie ćwiczeń** do roku 1929 na skutek podań, wniesionych do P. K. U.; 2) ukończyli w r. b. przepisaną służbę w wojsku stałem i **zwolnieni są do rezerwy, lub stale urlopowani;** 3) **odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia;** 4) wyłączeni są od spełnienia obowiązków służby wojskowej decyzją właściwej władzy wojskowej **na mocy art. 9** ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej lub są w areszcie śledczym, albo odbywają karę pozbawienia wolności w areszcie, w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy; 5) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają **zagranicą,** lub otrzymali pozwolenie na wyjazd zagranicę; 6) posiadają **niebieskie karty mobilizacyjne;** 7) pełnią służbę czynną **w policji państwowej, lub w policji wojew. śląskiego; 8) są czasowo zwolnieni na przeciąg 12 miesięcy.**

Rezerwiści, objęci rozkazem o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia, którzy do 25 sierpnia nie otrzymali kart powołania na ćwiczenia, lub, którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli ćwiczeń w r. b., winni zgłaszać się przed **10 września b. r. do właściwej P. K. U. w g. od 9 do 12, gdzie otrzymają karty powołania.** Rezerwiści, czasowo przebywający na terenie obcej P. K. U., winni zgłaszać się do tej P. K. U., na której obszarze czasowo przebywają; przy zgłoszeniu okazać muszą dowód meldunku czasowego, dokonanego w urzędzie meldunkowym magistratu.

W interesie rezerwistów leży jaknajwcześniejsze zgłoszenie się po 25 sierpnia b. r. do P. K. U. po odbiór kart powołania, aby uniknąć zbyt wielkiego skupienia w ostatnich dniach zgłaszania.

Podatki od samochodów.

Samochody obciążone są w Polsce podatkami na rzecz państwa i samorządu pod różnemi postaciami. Właściciel samochodu uiszcza na rzecz skarbu opłatę przy rejestracji samochodu. **Może być pociągany do opłat za nadmierne zużycie dróg państwowych.** Takich dopłat mogą żądać związki komunalne za niszczenie bruków miejskich, opłat mytnych i rogatkowych przy wjazdach do niektórych miejscowości, opłat mostowych, wreszcie mogą związki komunalne obciążać samochody podatkiem od przedmiotów zbytku. Takie opodatkowanie samochodów — mniejsza nawet o wysokość opodatkowania — jest przedewszytkisem z powodu swej formy dokuczliwe dla właścicieli pojazdów, poza tem myta i rogatkowe tamują rozwój ruchu samochodowego.

Toteż Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt ustawy o podatku od pojazdów mechanicznych, mającego zastąpić wszystkie wymienione podatki i opłaty. Projekt ten ma być niebawem przedstawiony w ostatecznej formie radzie ministrów i po uchwaleniu wniesiony do sejmu.

———o:o———

Kraków, dnia 27-go sierpnia 1928.

Poniedziałek 27: Przenies. rel. św. Kazimierza.

Wtorek 28: św. Augustyna.

Wtorek 28: Wschód słońca o godz. 4.51, zachód o 18.30.

———:§:———

PROF. DR JÓZEF REISS, docent Uniw. Jagiel. objął kierownictwo Instytutu Muzycznego w Krakowie. Dr Reiss przeprowadził reorganizację systemu nauczania, opierając go na najnowszych zdobyczach z dziedziny pedagogji muzycznej.

PIELGRZYMKA DO MOGIŁY. Staraniem Bractwa Wniebowzięcia Matki Bożej przy kościele N. M. Panny wyruszyła wczoraj z Krakowa duża pielgrzymka do Mogiły, celem nawiedzeniu cudow. Pana Jezusa oraz złożenia wieńca u stóp kapliczki Matki Boskiej Częstochowskiej w lesie mogilańskim — jako w Jej patronalne święto. Pielgrzymka wyruszyła pod kierownictwem ks. Tomery. W Mogile, w starożytnym kościele OO. Cystersów pątnicy wysłuchali mszy św. odprawionej dla nich w kaplicy Cudownego Pana Jezusa.

NIEDZIELNY „SPACER“ DZIAŁOWSKIEGO. Tłumy mieszkańców Krakowa używające wczoraj wieczór spaceru na Błoniach miały sposobność zaobserwowania awjonetki Działowskiego. Aparacik kierowany sprawną ręką samego konstruktora latał niziutko nad Błoniami, okrążył kilkakrotnie miasto, poczem odleciał w kierunku lotniska. Niskiemu lotowi awjonetki przypatrywali się spacerowicze z wielkiem zaciekawieniem.

DOWODY OSOBISTE CUDZOZIEMCÓW. W związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej 1) o cudzoziemcach i 2) o granicach państwowych, zaszły wypadki, że dla zastosowania względem cudzoziemców postanowień karnych, przewidzianych w rozporządzeniach, odbierano cudzoziemcom dowody osobiste i dołączano je do aktów sądowych. Ponieważ praktyka ta wywołała interwencje dyplomatyczne, min. spraw wewnętrznych zarządziło, w porozumieniu z min. sprawiedliwości, co następuje: Gdy sprawa karna należy do sądów powszechnych z wyłączeniem postępowania karno-administracyjnego, zatrzymywanie cudzoziemcowi dowodu osobistego jest nieodzowne tylko wówczas, gdy idzie o fałsz dokumentu, t. j. fałsz dowodu osobistego, wiz, stempli i innych urzędowych adnotacji lub legitymowanie się cudzym dokumentem. W razie podejrzenia o inne przestępstwa wystarczy odpis sporządzony przez policję, który wraz z oryginałem dowodu osobistego należy przedstawić najbliższemu sędziemu pokoju (powiatowemu). Jeżeli czyn, popełniony przez cudzoziemca, podlega rozpoznaniu w drodze karno-administracyjnej, nawet z możnością odwołania się cudzoziemca na drogę sądową, wystarczy przedstawienie odpisu dowodu osobistego, uwierzytelnionego przez powiatową władzę adminitsracji ogólnej lub przez policję.

FLASZKĄ W GOŚCI KAWIARNIANYCH. W sobotę koło 11 w nocy wpadła między gości kawiarnianych siedzących przy stolikach przed Esplanadą potężna flaszka, rozpryskując się na bruku na drobne kawałeczki. Odłamek szkła skaleczył w głowę Józefa Veltsteina. Jak stwierdzono, flaszkę rzucił jakiś podochocony dorożkarz, który rychło zbiegł; dorożka nosiła numer 146. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

DOROŻKA SAMOCHODOWA WJECHAŁA NA KONNĄ. Szofer dorożki samochodowej Kr. 6548 najechał na ul. Basztowej na dorożkę konną, częściowo ją niszcząc. Wypadku w ludziach nie było. Policja sporządziła z zajścia protokół.

BÓJKA W RESTAURACJI. W restauracji Grzesia przy ul. Józefa przyszło w sobotę wieczór do burzliwego zajścia między kilku osobnikami. W czasie awantury został dotkliwie pobity Seweryn Białoń tak, że musiano zawezwać do niego lekarza Pogotowia ratunkowego.

POŻAR W PROKOCIMIU. Jak już wczoraj donosiliśmy, straże pożarne z Krakowa i Podgórza interwenjowały w sobotę wieczór przy pożarze w Prokocimiu. Spłonęły tam doszczętnie dwa domy mieszkalne Szydlaka i Korzeniowskiego oraz dwie stodoły naładowane zbożem i sianem. O ratunku tych zabudowań nie było już mowy, a akcja straży ograniczyła się do zabezpieczenia przed ogniem sąsiednich domów. Szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 80.000 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Krwawa litera“.

UCIECHA: Młodzież wielkomiejska

NOWOŚCI: „Jak można zdobyć rozkoszną żonkę — Pałac 100.000 złotych“.

SZTUKA: „Wesołe noce nad Sekwaną“.

CORSO: „Tajny szpieg“.

WARSZAWA: „Bohaterka przestworzy“.

Teatr.

REPERTUAR OPERY WARSZAWSKIEJ.

W najbliższych dniach odbędzie się pramjera nowej historycznej opery Tadeusza Joteyki „Królowa Jadwiga“. Następną premjerą będzie „Mozart i Salieri“, Rimskiego-Korsakowa, która ukaże się na afiszu wraz z baletem chińskim „Siang-Sin“ francuskiego kompozytora G. Hue. Zkolei ukażą się „Poławiacze pereł“ Bizeta, „Zmierzch bogów“ Wagnera, Moniuszkowska „Halka“; na stulecie Bogusławskiego „Krakowiacy i Górale“, z muzyką Kurpińskiego, wznowiona młodociana „Meduza“ Różyckiego. Mozartowskie „Wesele Figara“ 4-aktowy balet E. Morawskiego pt. „Miłość“. Zaprojektowane jest także wystawienie bądź to głośnej opery Pucdini'ego „Turandot“, bądź to innej współczesnej opery włoskiej.

Z TEATRÓW NIEMIECKICH. Teatry berlińskie w najbliższym sezonie zamierzają w dużo większej mierze uwzględniać w swym repertuarze twórczość niemiecką. W sezonie tym projektowane jest wystawienie 25 sztuk niemieckich autorów. Między innemi zapowiedziano 5 sztuk Jerzego Kaisera, sztukę Brochta, Hasenklowera (Podwójna gra) ostatnią sztukę Klabunda p. t. „Miłość na wsi“, dwie sztuki Sternheima, nową jednoaktówkę Hauptmanna p. t. „Spuk“ i inne.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Kraków. Godz. 13: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego: 17: Muzyka z płyt gramofonowych; 17.25: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. A. Nattel: „Dziecko a człowiek pierwotny“; 18: Transmisja koncertu z Warszawy; 19: Rozmaitości; 19.30: Odczyt p. t.: „Łotwa“ — wygłosi Dr J. Reguła wicesekretarz Un. Jag.; 19.55: Transmisja komunikatu rolniczego i notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 20.05: Komunikaty; 20.15: Transmisja koncertu z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Humor.

Państwo Dulscy, mają lokatora, który posiada radio z głośnikiem. Pewnego wieczoru lokator wychodzi z domu i przez roztargnienie zostawia nastawiony głośnik.

— Marysiu! woła pani Dulska — zajrzyj no do pokoju pana Pikulskiego, ktoś tam wszedł.

Marysia wraca po chwili: — Niema nikogo, tylko radio gada samo do siebie.

——OO——

Młodzież powiatu kozienickiego przy pracy.

Niewielu z nas było w powiecie kozienickim, niewielu z nas wie, że jest to powiat najsłabiej obdarzony w szosy, że ziemię ma słabo urodzajną i że pod względem kulturalno-społecznym wiele pozostawia do życzenia. Mimo to młodzież garnie się do oświaty.

Z uznaniem należy podkreślić zainteresowanie się jednostek światłych, które nie szczędząc zachodu, idą w szary tłum młodzieży wiejskiej i miejskiej, aby abstrahując od polityki, nieść oświaty kaganiec. Na specjalną uwagę zasługuje praca w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej, których w danym powiecie jest 27.

Jak w całej Rzeczypospolitej, tak i w tym zakątku, wciśniętym między Wisłę i Pilicę, młódź nasza według płci jednoczy się, aby w wolnych od zajęć chwilach znaleźć pożyteczną rozrywkę.

Cicha jest to praca, nie obliczona na efekt, ale jeśli nadejdzie chwila wykazania siły organizacyjnej, młódź stowarzyszona stawia się licznie i karnie, jak to było w Głowaczowie z racji poświęcenia sztandaru miejscowego Stowarzyszenia i Zlotu z okolic w dniu 15 sierpnia. Liczne zastępy młodzieży ściągnęły ze wszystkich stron powiatu. Dziewczęta barwnie ubrane, chłopcy w mundurkach organizacyjnych długim korowodem ze sztandarami podążają na nabożeństwo, aby staropolskim zwyczajem z Bogiem sprawę począć. Młodzież skupia się przy ołtarzu; na wyznaczonych miejscach w prowizorycznem prezbiterjum zajmują miejsca przedstawiciele instytucyj i władz, oraz miejscowa i okoliczna inteligencja. Poza młodzieżą nieprzepartym tłumem gromadzi się lud. Nabożeństwo rozpoczęto kazaniem okolicznościowem, które wygłosił ks. Wł. Krawczyk. Po kazaniu dokonał poświęcenia sztandaru ks. prob. Budziszewski, poczem wbijano do drzewca gwoździe.

Uroczystą sumę z asystą odprawił Sekretarz Generalny ks. L. Rafalski. Po nabożeństwie zastępy młodzieży defilowały przez miasto, udając się na obrady zlotowe. Zlot zagaił p. prof. Sołtyk i jako przewodniczący obrad powołał prezydjum. Następnie przedstawiciele organizacyj witali zlot. P. Prof. Sołtyk wygłosił referat: „O typ druha i druchny", zwracając uwagę na ważność wartości moralnej młodych Polaków-katolików. Słuchała młodzież i tłumy mówcy, który trafiał do ich serc, co widać było z twarzy; napewno słowa te nie przebrzmią bez echa. Obrady zlotowe zakończono odśpiewaniem „Roty". Podczas posiłku wspólnego, który przygotowało Stowarzyszenie miejscowe, młodzież popisywała się śpiewami, deklamacjami i monologami.

Wieczorem Stowarzyszenie z Kozienic odegrało sztuczkę p. t. „Teatr amatorski". Na wyróżnienie zasługują popisy chóru tegoż Stowarzyszenia pod sprężystą batutą p. prof. Musiała.

Nie można zamilknąć o miejscowem Stowarzyszeniu, które świetnie umiało zorganizować zlot i zająć się tak serdecznie przybyłemi Stowarzyszeniami. Najwięcej zaś zasług przypisać należy ks. Cybulskiemu, Patronowi Stowarzyszenia, który był organizatorem całej tej uroczystości.

Oto obraz pracy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej pow. Kozienickiego, który każe nam przypuszczać, że ładnie rozpoczęte dzieło będzie jedną cegiełką gmachu Wielkiej Polski — Katolickiej. K. S.

——oo——

Ks biskup Tymieniecki ufundował w Łodzi dom zdrowia.

Pod koniec września odbędzie się w Łodzi poświęcenie domu zdrowia, ufundowanego z własnych funduszów ks. biskupa Tymienieckiego. Dom został przeznaczony na całoroczne kolonje letnie, dla dzieci i młodzieży, potrzebującej wypoczynku zdrowotnego. Dom obliczony jest na 700 miejsc, posiadać będzie zdrowe i higjeniczne sypialnie, stołownie i t. d. nadto mieścić się będą tam sale rekreacyjne, biblioteki, czytelnie i werandy. Do tej pory wykończono budowę jednego skrzydła, obliczoną na 300 miejsc.

Cenny depozyt w Muzeum Poznańskiem

Rzeźbiarz Antoni Madeyski zamieszkały od 30 lat w Rzymie, zdeponował część swoich bogatych zbiorów w Muzeum Wielkopolskiem w Poznaniu. Znajdują się wśród nich rżnięte w kamieniu gemmy i kamee, dalej malutki sarkofag Królowej Jadwigi z posrebrzanego bronzu, pozatem szereg tabakierek z porfiru, agatu, szyldkretu. Najciekawsze w tym zbiorze są miniatury, obrazujące rozwój tej dziedziny malarstwa m. in. od czasów rzymskich. Obok malowanych na szkle podobizn, pretorów widzimy miniatury z XVI i początku XVII wieku, malowane na pergaminie. Późniejsze miniatury z XVII w. pozwalają śledzić wpływ Van Dycka, a na miniaturach XVIII i XIX wieku możemy śledzić oddziaływanie takich malarzy angielskich jak Gainsborough, Romney i Lawrence. W depozycie złożył ponadto p. Madeyski wykonaną przez siebie kopję portretu króla Stefana Batorego, znajdującego się w galerji Pitti we Florencji. Oryginał wykonał nieznany artysta, prawdopodobnie jakiś Włoch, bawiący na królewskim dworze. Zarząd galerji Pitti nie zna pochodzenia tego obrazu, a także nie wiedział kogo on wyobraża, dopiero p. Madeyski wyjaśnił, że portret przedstawia króla polskiego, a nie jak przedtem myślano, któregoś z książąt angielskich.

300 tys. umysłowo chorych w St. Zjednoczonych.

Według danych statystycznych komisji złożonej ze specjalistów lekarzy, a pracującej pod naczelnem kierownictwem znanego psychiatry dr. Wiliams'a, Stany Zjednoczone liczą obecnie 300 tys. chorych umysłowo. Utrzymanie tych nieszczęśliwych pochłania rocznie nieprawdopodobną sumę 300 miljonów dolarów.

„Stoimy wobec straszliwej tragedji", podaje w swem sprawozdaniu dr. Wiliams „75 tys. ludzi musi wędrować corocznie do szpitali dla umysłowo chorych. W ciągu dziesięciu lat liczba tych nieszczęśliwych przekroczy sumę 750 tys. Już teraz znajduje się 300 tys. umysłowo chorych w 526 zakładach, nie licząc tak zwanych nieszkodliwych warjatów i idjotów, pozostających pod opieką krewnych. Największy, bo 132 na 100 tys., przypada na emigrantów, podczas gdy „rodowici Amerykanie" tworzą 56.8% ogólnej liczby chorych. Czynniki rządowe winny więc jeszcze więcej ograniczyć quantum przyjeżdżających do St. Zjednoczonych. Zaznaczyć w końcu muszę, dodaje dr. Williams, że duży procent tych chorych stanowią kawalerzy".

Ten wstrząsający rezultat dziesięcioletniej pracy statystycznej nie pozostał bez echa w St. Zjednoczonych. Niejaki Black, członek kongresu, występujący w imieniu stanu nowojorskiego, zgłosił projekt ustawy, któraby nakazała wzmożenie opieki nad umysłowo chorymi. Zakłady dotychczasowe mają być ponadto rozszerzone i wyposażone w najnowsze środki lecznicze.

WAMPIR W LUDZKIEM CIELE.

W miejscowości Mentzhausen, w Meldenburgu, mnożyły się ostatnio wypadki tajemniczego zabijania kur. Niemal codziennie znajdowali miejscowi gospodarze w swych kurnikach nieżywe kury, którym, jak się okazało, tajemniczy zabójca wysysał całą krew. Wdrożone w tej sprawie energiczne śledztwo ustaliło, iż wampirem tym był 13-letni chłopiec, który przyznał się do popełnienia całego szeregu podobnych czynów. Zeznał on, między innemi, że w podobny sposób zabił też kota, któremu następnie wyssał całą krew. Kot się bronił i podrapał chłopca niemiłosiernie na twarzy.

Wiadomości sportowe.

Match Pogoń-Śląsk przerwany; na boisko wkroczyła policja

Królewska Huta. (PAT.) Match Pogoń — Śląsk przy stanie 4:3 dla Pogoni został przerwany i na boisko wkroczyła policja.

Lakoniczne doniesienie nie podaje przyczyn przerwania meczu i wkroczenia policji. Prawdopodobnie znowu zaszły jakieś awantury, stanowczo za częste na boiskach piłki nożnej w ostatnich czasach. Opinja publiczna domaga się, by rozwydrzeniu wreszcie położono kres. Zdziczenia dalej tolerować nie można. — przyp. Red.

——oo——

NIEPRZYCHYLNE OKRZYKI POD ADRESEM SĘDZIEGO NA MECZU CZARNI (Lwów) I I. F. C. W KATOWICACH.

Katowice. Rozegrany tu match piłki nożnej o mistrzostwo Ligi między lwowską drużyną Czarni — I. F. C. zakończył się niespodziewanem zwycięstwem drużyny Czarnych w stosunku 4:2 (1:2).

Gra do przerwy równorzędna, po przerwie lekka przewaga gości, którzy grali nadzwyczaj ambitnie. W drużynie Czarnych wyróżnił się bramkarz oraz napastnik Nastula, który był bohaterem dnia, zdobywając wszystkie cztery bramki. Zawody prowadził sędzie Baranowski dobrze. Mimo okrzyków nieprzychylnych ze strony publiczności nie dał się wyprowadzić z równowagi i wykluczył gracza drużyny niemieckiej Görlitza. Należy stwierdzić, iż naogół gra stała na niskim poziomie.

CRACOVIA — RUCH (W. Hajduki) 9:1 (5:1). Zapowiedziane zawody ligowe Cracovia-T. K. S. nie odbyły się T. K. S. nie przybył, wobec czego Cracovji przyznano walkower 3:0. Cracovia w ostatniej chwili zaprosiła Ruch z Wielkich Hajduk celem rozegrania z nim meczu zamiast z T. K. S. Cracovia wygrała w stosunku 9:1 (5:1). Zwycięstwo łatwo przyszło Cracovii, bowiem Ruch grał słabo.

Warszawa. (PAT.) Zawody o mistrzostwo Ligi Legja — Turyści (Łódź) zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Legji, która miała przez cały czas przewagę w stosunku 4:1 (2:0).

Łódź. (PAT.) Match towarzyski Ł. K. S. — Polonia (Warszawa) 2:1 (2:1).

——oo——

FINAŁ O MISTRZOSTWO W PIŁCE WODN. ZDOBYŁA MAKKABI.

MAKKABI — A. Z. S. Warszawa 5:1 (1:1). Do pauzy zaznaczała się przewaga A. Z. S. Po przerwie Makabi w całości opanowała pole walki. Makkabi ma doskonałego gracza w Rittermanie J.

SUKCES POLSKIEGO BOKSERA.

Rio de Janeiro. (PAT.) Znany bokser polski wagi półciężkiej Gerbich, który niedawno udał się do Ameryki, w pierwszym swoim występie w Rio de Janeiro odniósł piękny sukces, bijąc w 4 rundzie knock-out'em jednego z najtęższych bokserów brazylijskich Laurindo Armando.

——oo——

Dwa złote puhary otrzymał Lowe (Anglja)

za wyniki olimpijskie.

Anglik Lowe, mistrz olimpijski w biegu 800 m. przez płotki otrzymał od ang. Związku lekkoatletycznego, specjalną nagrodę za całoroczne wyniki w kraju. Nagroda przedstawia 2 wielkiej wartości złote puhary.

Kto będzie następcą Tumney'a.

Najgłośniejszy impresarjo świata Amerykanin Tex Richard, opublikował ostatnio listę poważniejszych kandydatów na następcę króla pięści Gene Tunney'a. Wymienia on Toma Henney'a, Hasena, Scotta, Skarkey'a, Longhrena.

SPARTAKJADA W MOSKWIE ZAKOŃCZONA.

Moskwa (PAT.) Wczoraj zostały uroczyście zamknięte igrzyska robotnicze, odbywające się w Moskwie pod nazwą „Spartakjada". Wieczorem w Wielkim Teatrze moskiewskim odbyła się akademja, na której rozdane zostały nagrody zwycięzcom. Sztandar centralnego komitetu wykonawczego ofiarowany został drużynie moskiewskiej, która osiągnęła największą ilość punktów na spartakjadzie. Z pośród reprezentacyj zagranicznych I nagrodę otrzymała Finlandja. Po akademji zwycięzcy zagraniczni opuścili Moskwę.

——oo——

Fałszywy kot. Pan mnie zapewniał, że ten kot, którego u pana przed dwoma tygodniami kupiłem, jest czystej rasy angorskiej. Tymczasem jeden z moich przyjaciół wyśmiał mnie i powiedział, że kot jest fałszywy i ani śladu angory u niego. Oddaj mi pan pieniądze.

— Ani myślę... Czy pan kiedy widział, łaskawy panie, kota, któryby nie był fałszywy?

Młody Mussolini pisywał powieści.

Jedna z księgarń w Nowym Jorku wydała powieść, napisaną przez Mussoliniego, gdy miał 28 lat i był kierownikiem socjalistycznego dziennika. Akcja powieści rozgrywa się w XVII wieku i opisuje życie kardynała Tarentu.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

„Bezrobocie“ wśród roślin i zwierząt.

Rozwój techniki przyczynia się w dużym stopniu do bezrobocia nie tylko wśród ludzi; pozbawia on pracy również zwierzęta i rośliny. Na pustynnych wydmach piaszczystych Sahary pojawiły się już nowe okazy „okrętów pustyni“, samochody, wypierające stopniowo dawnych „królów pustyni“ wielbłądy, a niedalekim jest napewno czas, kiedy wielbłądy znikną zupełnie z zaprzęgu karawan. Warunki obecnego życia bowiem nie pozwalają na korzystanie z dawnych powolnych środków komunikacji. W dzisiejszych czasach pracujemy szybciej i wydajniej niż nasi pradziadowie.

Samochody sprzyjają również „bezrobociu“ wśród koni, których praca nie nadąża już szybkiemu tempu wielkomiejskiego życia. Za kilkadziesiąt lat pójdą i one z pewnością na odpoczynek. — Nowoczesna wiedza przyczyniła się ponadto do „bezrobocia“ i wśród niektórych roślin. Wiadomą jest rzeczą, że otrzymujemy doskonałą farbę z rośliny indygo, która jest specjalnie hodowana w Japonji. Dopiero przed kilkunastu laty udało się niemieckiemu chemikowi wynaleźć barwik odpowiadający esencji z tej rośliny. Wynalazek ten wpłynął na zmniejszenie się przywozu indyga do krajów europejskich. Jeszcze w r. 1895 same Niemcy sprowadziły 18 tys. centn. metr. indyga z Indji i Japonji. Po dziesięciu atoli latach, dzięki zastosowaniu chemicznego barwika, przywóz nie przekroczył jednego tysiąca cent. metr.

Podobny los przypadł w udziale purpurowym ślimaczkom, których ciecz służyła w starożytności do barwienia szat i drogocennych tkanin. Zagładę tych zwierzątek powstrzymał wynalazek farb anilinowych, łudząco naśladujących parpurową barwę cieczy ślimaczków. Niemożliwem jest atoli zupełne naśladownictwo natury. Nawet laik rozróżni odrazu ogromną różnicę w żywości barw dawnych perskich dywanów, a obecnych sztucznie barwionych.

Kino.

GLORIA SWANSON NIE NADAJE SIĘ DO FILMU.

Znana gwiazda filmowa, Gloria Swanson, zakpiła sobie w tych dniach niemiłosiernie z całego szeregu wybitnych amerykańskich reżyserów filmowych. Przebrała się mianowicie za wiejską dziewczynę, naszminkowała się nie do poznania i udała się do poszczególnych wytwórni filmowych z prośbą o zaangażowanie jej do filmu. I co się stało? Kierownicy wszystkich bez wyjątku towarzystw filmowych w Hollywood orzekli jednogłośnie, że Gloria Swanson absolutnie nie nadaje się do filmu

Rzeczy ciekawe.

Trzygodzinny dzień roboczy dla... żebraków.

Związek żebraków japońskich postanowił zaprowadzić dla swych członków trzygodzinowy dzień roboczy. Zarządzenie to wydane zostało przez wzgląd na to, że ilość żebraków w głównych miastach japońskich jest tak wielka, iż jest rzeczą nie do pomyślenia, żeby wszyscy równocześnie mogli „pracować“. Dlatego postanowiono zaprowadzić pracę „na zmiany“, polegającą na tem, że każdemu żebrakowi wolno będzie dziennie tylko trzy godziny żebrać. — W ten sposób zmniejszona zostanie konkurencja i poszczególnym żebrakom zapewnione będzie pewne minimum dochodów dziennych.

Ile samochodów ma Praga?

Dnia 1 sierpnia było w Pradze zarejestrowanych ogółem 13.195 wozów motorowych, t. j. o 2.414 więcej, niż w dniu 1 stycznia b. r. Z ilości tej przypada: 6050 wozów na auta osobowe, 2085 — na ciężarowe, 698 — na taksówki, 52 — na autobusy, 22 — na traktory, 3050 — na motocykle, 105 — na tricykle, 49 — na mototaxi i t. d. W porównaniu z październikiem roku 1926, ilość wszelkiego rodzaju samochodów wzrosła w Pradze w dwójnasób, przyczem jeden samochód przypada obecnie na 50 mieszkańców stolicy Czechosłowacji. Wszystkie auta praskie, które zarejestrowane były w dniu 1 sierpnia, reprezentują 1.031 rozmaitych marek handlowych. (Ceps.).

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

BUNAR SCHILDT. 8

Zemsta Aapa.

przekład Zofji Skolimowskiej.

— Nad tymi, którzy znajdują się w tych saniach, jeśli to nazywacie zwycięstwem.

Räsänen nie dał się wciągnąć na płonne dyskusji słowa. Spojrzał naokół dwa razy, ażeby się zapewnić, czy sanie dążące za nimi nie pozostały w tyle. Sunęły w leśnej gęstwinie. Zadumał się przez chwilę.

— Stój, krzyknął znienacka i jakby rozkazowi większą nadać chciał siłę, targnął Aapa za ramię.

— Zejdź, zakomenderował zwracając się do radcy a skoro ten usłuchał wezwania, przemówił drwiącym tonem.

— Chcę ci tylko oznajmić, że po raz ostatni zdarza ci się schodzić z sani.

— Ach, odparł radca, to było do przewidzenia.

Uczynił parę kroków, rozpiąwszy futro, jakby pod wpływem gorąca lecz zapiął je odrazu i machinalnie poprawił okulary.

— Grubo się mylicie, jeśli mnie o lęk posądzacie, ozwał się głosem niskim i spokojnym.

— Widzisz Aapo, tak oto dotrzymuję moich obietnic! zawołał z dumą Räsänen.

Aapo oddał lejce Räsänenowi i podniósł się w saniach.

— Zapłacisz mi dzisiaj za swojego osła, — krzyknął mierząc doń ze strzelby. — My, biedacy, złota ni srebra nie mamy, więc swoją zasługę, dostaniesz odemnie w ołowiu.

Na Boga i Jego święte anioły, cóż to był za huk!

Koń szarpnął się w zaprzęgu. Aapo padł jak długi w śnieg, w tej samej chwili gdy radca śmiertelnie trafiony, obsunął się miękko na biel ziemi. Ten huk, jakiego nigdy w życiu nie słyszał, pozbawił go naraz wzroku, słuchu i myśli, jakby śmiercionośna kula przeszyła jego samego. Zdało mu się, że to niebieskie sklepienie rozdarło się na dwoje i rozłożony na ziemi, czekał na ogień miotanych piorunów. Atoli, nie zaszło nic podobnego. Usłyszał wprawdzie wkrótce potem parę kolejnych wystrzałów, niby słabe echo grzmotu Sądu Ostatecznego, jaki jego strzelba wydała.

Siadł tam, gdzie się znajdował, z myślami zmąconemi. Trzy ciemne postacie leżały na puchu śniegowym, nad nimi zaś, krzątali się jego towarzysze szybkimi a niecierpliwymi ruchami. Co czynili? Zagarniali może zegarki, pularesy? Zdzierali ze zmarłych futra i buty?

Ach! Niech sobie robią co chcą!

— No, Aapo, zawołał jeden z nich, czegóż zażądasz dla ciebie?

Na bladej twarzy przemknął się dumny uśmiech.

— Ja, zapytał wstając, niczego.

Owa odpowiedź, jakokolwiek zdziwiła wielce tamtych, była im jednak nader pożądaną. Z drugiej strony i Aapa zaskoczyło ich pytanie. Jakże mogli przypuszczać, że dbał o tak marne szczegóły, jak buty albo zegarki? Wszak nie był jedną z tych płaskich istot, pełna niskich pożądań. Był bogiem, nadnaturalną siłą: jedno pociągnięcie palca a nieprzyjaciele padali u jego stóp bez duszy.

Aapo wsiadł z powrotem w sanie i udał się do głównej kwatery sztabu, umieszczonego w szkole obok stacji.

— Rozkaz został spełniony, zameldował dowódcy, były to jedyne słowa na jakie się zdobył w sprawie swej ekspedycji.

Tego samego dnia poprosił o wysłanie go na front. Komendant, naturalnie, nic nie miał przeciwko temu, polecono mu jednak wyćwiczyć się najpierw, aby się stał użytecznym na froncie. „Nie warto, odrzekł z tajemniczym uśmiechem. — Zaledwie na nich spojrzę, już padają martwi“.

— Ho, ho, zauważył ktoś. — A jakże ty to robisz?

— To już moja tajemnica, odpowiedział Aapo

Ilekroć wzięto do niewoli kogo z Białych upominał się Aapo o udział w egzekucyjnym plutonie. Żądanie to tem chętniej zostawało spełnione, że nie zgłaszał pretensji do należnej części łupu.

Aż wreszcie kres przyszedł na czerwonych, a w olbrzymie zastawione sieci, i Aapo został schwytany. Zwrócił niebawem uwagę Białych, między swoimi bowiem, cieszył się wielką sławą. Bez długiego procesu, ujrzał dnia pewnego, skierowane w siebie lufy, podobne do okrągłych oczu. Stał milczący i spokojny, z rękami głęboko osadzonemi w kieszeniach. Pod nasuniętym kaszkietem, i włosów zburzonych wichurą małe, siwe oczka błyszczały dziką nienawiścią do ostatniej chwili.

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.